



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

**NUMERATY I OGŁOSZENIA** przyjmują wszystkie księgarnie, księgarnie i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach powiatowych.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, Rynek Nr. 31. TELEFON Nr. 31.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia oddzielnie wyciągami lub w całości w Warszawie, Łodzi i miastach powiatowych.

**AGENCYA:** w Rakowie, Noworodanku, Mynakowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

**TEATR „ODEON” II Aleja 43**

Program od czwartku 8 do środy 14 kwietnia

**Dziś sensacyjne arcydzieło kinematograficzne**

**Zniszczenie POMPEI**

Wielka tragedia historyczna w 7-ju aktach, w której bierze udział 15000 osób!

Obraz ten przewyższa wszystko co się ukazało dotychczas.

Akt I-y Prolog.  
Akt II-gi Ociemniła Nidja.  
Akt III-ty Czary Arbaosuzna.  
Akt IV-ty Jankina Czarownicy.  
Akt V-ty Tajemnicze Izdy.  
Akt VI-y Dzień Igraszki w cyrku.  
Akt VII-ty Straszna katastrofa.

Nie wchodzi na bardo kosztowna dekoracja obrazem

**Ceny miejsc pozostają zniżone**

Początek przedstawień o godzinie 5-jej, w święta o godz. 3 po południu.

**Teatr „CORSO”**

W czwartek dnia 8 Kwietnia 1915 r.

**Syn Marnotrawny**

Sztuka mieszczańska w 4 akt. A. Urbańskiego

Szczególne w programach.

**Ostrzeżenie.**

Wielu agentów na swoją rękę werbuje ludzi do różnych robót za granicę. Komisja Pośrednicząca Pracy przy Radzie m. Częstochowy ostrzega, że robotnicy mogą być narażeni na niedotrzymanie umów i wyjazd ich z Częstochowy zostaje bez żadnej kontroli. Radzimy przeto zasięgać rzeczowej porady, co do warunków płacy i pracy i miejsca wyjazdu w Biurze naszym Aleja II № 16. Każdy robotnik wyjeżdżający za pośrednictwem naszego Biura otrzymuje odpis umowy. Komisja pośrednicząca w pracy przy Radzie m. Częstochowy.

**Doktor FAWEL BRONIAŃSKI**

Częstochowa, Nowy-Rynek 3, telefon 34.

Choroby skórne, włośnię pętelkową i Kosaćca. Właściciel i kierownik od 8-12 rano. Płatno od 3-4 godzin. Stawia wadyżynie wstrzykiwanie SALWARSANU (GATA 006 1914 i badanie krwi na syfilis).

**LASKĘ** zamienioną d. 26 Lutego b. w Banku Handlowym uprasza się zwrócić do tegoż Banku

**LEKARZ DENTYSTA**

**Stefan BARYLSKI**

przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp.

Częstochowa II Aleja № 43.

**Wielki wybór papierów listowych i kopert w Drukarni F. D. WILKOSZEWSKIEGO**

II-ga Aleja Nr. 38.

**Zginięły** paszport wydany przez gminę Grabówką pow. Częstochowski na nazwisko Józef Gwoździński. 205-

**Zginięła** księgielca kasy Pof. Oszczędnościowej Nr 1765. 106-

**Skradzione** koźki koloru szarego. Ktoby wiedział takową rację dać znać na nagrodę Świątecznemu ul. św. Barbary dom rządowy. 211-

**Praca społeczna.**

I.

Obecny czas przelomowy jest chwilą niezmiernie wagi choćby dla tego, że budzi nas z letargu, otwiera nam oczy i pobudza do czynu.

Ocknąć się i otworzyć oczy—jest już wielkim dobrem, bo jest powrotem do życia, i to do życia ośrodkowego, pełniejszego, a nadewszystko życia realnego.

Taką chwilę przeżywamy obecnie a że jest wielką—dzięki więc za nią.

Zbyt długo przebywaliśmy w życiu fikcyjnym, sztucznym, pieszczonym, dziś ogrom burzy dziejowej budzi nas z uśpienia. Rozejrzyjmy się dokoła! Skąd tyle ciemnoty w wieku wygórowanej kultury? Skąd tyle głodu i nędzy przy całej do pracy? Skąd przepalenie więzienia w wieku apoteozy wolności? Skąd tyle niegodziwości i zbrodni w wieku etyki wyzwolonej? Skąd te zgrzyty, jakże, biżurnierstwa, skąd ten pesymizm i i samobójstwa w wieku swobody i używania? Skąd ten znamieny brak równowagi i sprawiedliwości? I dla czegoś ten świat, zamiast być wspaniałą harmonią, robi wrażenie jakiegoś edmętu i chaosu? Dlaczego?

Otwórzmy oczy i zobaczymy—niezłoty raz niedoborów na każdym kroku i jakież zachwaszczone nasze pole! Znać, że niedołączną i gnuśną była ręka rolnika!

Gdy się tak dobrze nad tem zastanowimy, dojdziemy do syntezy jakiejś zasadniczej winy... do wniosku o jakiejś niespełnionej powinności—przyczyny tułu zła. Dochodzimy do wniosku, że w naszej gospodarce został popełniony jakiś zasadniczy błąd, pominięty jakiś ważny obowiązek—co wyprowadza całość z niezbędnej równowagi.

Społeczeństwo ma swoje odrębne życie, ideały, a zarazem aspiracje i potrzeby. Żyje ono życiem jednostek w jego skład wchodzących, dla których znowu stanowi najwężym podstawę życia i rozwoju. Tego rodzaju pojęcie przyprowadza do wniosku o konieczności stosunku między jednostką a społeczeństwem.

Niektórzy zadają pytania czy istnieje jaka powinność łącząca pracę na korzyść ogółu? I czy oświówek faktycznie jest obowiązany przyjmować udział w jakiegokolwiek bądź pracy poza obrębem osobistych potrzeb?

Warto się chwilę zastanowić nad powyższymi zagadnieniami. Przede wszystkim poznajmy zasadę obowiązku społecznego. Prawem podstawowym w przyrodzie jest, że każdy organizm żyjący czerpie od swego

otoczenia materje odżywcze dla tego tylko, ażeby je temuż otoczeniu zwrócić z procentem i w odpowiedniej przemianie, w przeciwnym bowiem razie organizm taki będzie tylko pasywnym godnym zagłady, rzadko może kto zastanawia się nad tem, że wiele zawiąduje swemu społeczeństwu. I tak naprzykład: korzystamy oiażę z różnych udogodnień życiowych—owocu postępu i wiedzy. Kolejne żelazne, telegrafy, telefony, elektryfikacja, udoskonalone drogi komunikacyjne, zdobywcze wiedzy, poezja, beletrystyka, sztuki piękne, nauka, dalej znowu ustrój społeczny, teatry, muzea i inne t. p.—oto rezultat mrowczej pracy całych wieków i pokoleń, z których każdy z nas korzysta, nie włożywszy w to wszystko ani odrobiny swej własnej pracy. Jakby jakiś nadczłowiek, spijający samą smietankę życia. Czy jesteśmy jednak nadludźmi i czy te wszystkie dary i udogodnienia miałyby się naprawdę dostawać nam zupełnie darmo? Nie! bo jeśli je bierzemy i w takiej obfitości, to na to jedynie, aby wszystko swemu społeczeństwu wrócić, na to, aby, biorąc jedno, wzamian dawać drugie. Kryterjum naszej wartości—to procent, jaki swą pracą przynosi do społeczeństwu.

L. Nieprzeckli.

**Chwila obecna.**

**Komunikat austriacki.**

Urzędowo ogłaszają na procie 3 kwietnia w południe: Na froncie w Beskidach wschodnich od wczoraj tylko w górnej dolinie Latorczy i na tyłach na południe od Birawy toczy się walki. Nowo wstawione posiłki rosyjskie zmuszyły wojska nasze, waloczące w wysuniętych naprzód stanowiskach po obu brzegach Cisy i w Berechny-Góry cokolwiek się cofnąć. Ataki na stanowiska na północ od przełęczy Uszoko zostały krwawo odparte. Skonstatowano, że z wojsk rosyjskich, jakie ostatnio stały pod Przemysłem, wszystkie dywizje obecnie znajdują się na froncie karpacim. W Galicji południowo-wschodniej tylko walki artyleryjne. Przed naszymi stanowiskami między Dniestrem a Prutem panuje po korzystnych warunkach z d. i kwietnia spokój.

**Przygotowanie Hiszpanii.**

„Journal” donosi, że hiszpańskie ministerjum wojny pracuje nad przeprowadzeniem reform w wojsku Hiszpania ma być gotowa na wszelki wypadek. Reorganizacja obejme kilka dywizji, a kosza jej pokryte będą ze zwykłych dochodów.

**Wojna Chin z Japonją.**

Według telegramu „Daily Telegraph” z Pekinu, rokowania pomiędzy Japonją a Chinami się nie powiodły.

Japonja uderzyła na kolej z Pekinu do Mukdena, rozpoczynając wojnę (Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotąd niema).

**Dardanelle.**

„Tag” donosi z Rzymu: Wiadomości, otrzymywane przez gazety z Kairu i z Tenedos donoszą o przygotowaniu do ponownego bardzo skombinowanego ataku lądowego i morskiego na Dardanelle. W porcie Aleksandria wskutek ogłoszenia Grecji neutralna stoją 22 okręty transportowe, gotowe do przewiezienia 60,000 wojska indyjskiego i australijskiego. W tych dniach też należy oczekiwać 60,000 wojsk algijskich.

Korespondent pisma „Estia” donosi z Lemnos, że znajdują się tam wszystkie modliwe wojska australijskie, francuskie, zuawi, angilcy, hindusi i medowie.

**W Argonach.**

„Sohes. Zig.” powtarza za „Daily Telegraph” co następuje: Francuskie i niemieckie rowy w Argonach są tak gęsto położone, że walka modliwa jest tylko za pomocą bomb ręcznych. Ani Niemcy ani Francuzi nie mogą wychylać głów z rowów bez naraże-

nia się na niebezpieczeństwo. Prace około zakładania min prowadzi się bez przerwy. Ganki podziemne prowadzą w różnych kierunkach. Ganki te napotykalą często na ganki nieprzyjacielskie, i kto nie zdołał swej miny doprowadzić do wybuchu, jest zgubiony. Pomiędzy Tour de Paris i Aire wykopano już ganki długości 3,200 stóp i doprowadzono tam 52 miny do eksplozji.

**Lotnicy.**

Biuro Telegraficzne Wolffa donosi: Agencja Havasa donosi, że w kierunku do St Omer pojawili się niemieccy lotnik, który jednak wskutek wystąpienia lotników francuskich musiał się cofnąć.

B. T. W. donosi: „Temps” dowiadyje się z Bethune: Niemiecki lotnik rzucił bomby na Essars, i wyrzucił tylko materjalne szkody.—Francuski lotnik przeleciał ponad okolicą Maubeuge i stwierdził, że wszystkie mosty w tej okolicy są znowu naprawione.

Według doniesień „Neuveliste” zdołał niemiecki lotnik wskutek zachmurzonego nieba nieopotrąszenie dojechać do Nancy, gdzie rzucił trzy bomby. Pierwsze dwie nie wyrzadziły żadnej szkody, a trzecia bomba zniszczyła dach i górne piętro domu mieszkalnego. Nikt nie został okaleczony.

**3 miljardy.**

Pisma szlaskie donoszą: Gazety warszawskie oświadczają, że wojna spustoszyła trzy czwarte Polski rosyjskiej. W gruzach runęło 95 większych i 4500 mniejszych miejscowości. Szkoła wynosi okragłe 3 miljardy rubli.

**Zaprzeczenie.**

„Wied. Kur. Polski” donosi: Jak się dowiadujemy że środka w danym wypadku najlepiej poinformowanego, krążąca od kilku dni pogłoska, jakoby Ekscelencja feldmarszałek-porucznik Durski ustąpił, jest zupełnie nieprawdziwa, natomiast prawdą jest, że udzielono mu 6-tygodniowego urlopu, celem poratowania zdrowia. Ekscelencja Durski bawi obecnie w Pressburgu, gdzie podda się operacji.—Przez czas jego urlopu agendy jego objął general-major Zaleski.

**Nowe zamachy w Indjach.**

Medjołańskie pismo „Italia” donosi z Kalkuty, jak pisze „Nationalzeitung”, o nowych dwóch zamachach w Indjach Wschodnich.

W Surahu namprost pałacu rządowego rzucono bomby, od których zginęło trzech urzędników angielskich.

W Karaczi rozstrzelano dwóch oficerów mahomedzkiego garnizonu, przyjmujących udział w zamieszkach

**Rozpowszechnianie „Gońca Czestochowskiego”**

Cicero powiedział, że dobroczynność jest cnota, najgodniejszą z naturą ludzką, i że bogaty uszlachetni się dzieląc swe dobro z potrzebującymi.

wywołanych przecięciem służby. „La Sera” domaga się usunięcia małometańskich oficerów z czynnej służby indyjskiej.

**Z Petersburga.**

„Schlesische Zeitung” dowiaduje się z „Riechi”, że rada ministrów z uwagi na rozwój przemysłu rodzimego zdecydowała przenieść w całej Rosji na sprzedaż wina i piwa z zawartością nie więcej, jak 16 procent alkoholu.

**Gramofony wyborcze.**

W Japonii odbywały się wybory. Rzad, jak zwykle, starał się uzyskać większość dla swej polityki. Z tego powodu wielu agentów rządowych wygłaszało program i zdania rządowe. Prezydent ministrów Okuma, który nie może jednocześnie w wielu miejscach przemawiać, posługuje się gramofonami, za pomocą których agituje na rzecz wyborów.

**KRONIKA**

**KALENDARZYK**

Dziś 8 w czwartek Dyonisja B. Jutro 9 w piątek Marij Kiof. Wschód słońca o g. 5 m. 24. Zchód słońca o g. 6 m. 42.

**Wiadomości historyczne**

Królowa Jadwiga wkracza z Polakami do Węgier 1380 r.

**W sprawie oświecenia miasta.**

Na wtorowym posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto do wiadomości zawiadomienie p. Naczelnika powiatu częstochowskiego, że w razie nieoświecenia miasta przez elektrownię miejską, będzie ona obłożona aresztem i dalsze jej prowadzenie powzięte zostanie zarządowi miasta pod dozorem Dyr. policji; o powyższym postanowiono zawiadomić elektrownię.

**Bony miejskie.**

Wobec niezaspokojonych dotąd wielu należności, które zarząd miasta obowiązany jest uregulować, wobec ciągłego wzrastania różnorodnych potrzeb i wydatków z jednej strony i braku wszelkich źródeł z drugiej strony, ponieważ od kontrybucyj prawie nie nie wpływa — Rada miejska uważa, że w danej chwili i w danych okolicznościach zmuszona jest wypuścić bony w sumie 150,000 rb.; zwrócić się do władz niemieckich o udzielenie pozwolenia na to operację.

Technicznie wykonanie tej sprawy Radą miejską przekazano miejskiej Komisji finansowej.

**W sprawie podatków Doraźna pomoc.**

Na skutek decyzji ostatnim posiedzeniu Doraźnej pomocy zwrócono się do Rady miejskiej z prośbą o zwolnienie — specjalnego zebrania w sprawie podatku na rzecz Dor. pomocy.

Na wtorowym posiedzeniu Rady miejskiej sprawę postanowiono rozpatrzyć w piątek. Początek posiedze-

**Pawel Langier.**

**NIEWOLNICZY.**

Powieść z dnia wczorajszego.

**1902—1914. (Dalszy ciąg.)**

— Nie posiadam jej kuzynie — szepnąć się Tola. — Jeżeli masz co innego, to wstaw mi prosię. — Wyjść za mał. — Tego nie uczynię, bo mówisz, że cel chyłny. — Za Alfonsa — powiedział dyrektor. Tola drgnęła jakby ją uderzono obuchem. Przez chwilę nie mogła tego znieść z bólu, czy zdziwienia, poczem siadła na spokojny odrzekła.

— Za niego i za żadnego nie wyjdę. Jestem kobietką a tamci potrzebują umię i pieniądze. On jeden, a jeden był innym, ale nie dla mnie sądowny.

— Alfons nie jest żyły, — wtrącił dyrektor.

— Był dobry i Zdzisław, a teraz chceś go zabić... Może zresztą pan Alfons jest lepszy, ale ja go nie chcę. Chwaliliś tak samo Orlińskiego, a on już po dwóch latach, gdy stracił mój posąg, wystarał się o rozwód. Dobrze zrobił, gdyż wcześniej przestał być samiec.

— Tolu ja się wetydę twóich wyrazów — oburzył się Gerson.

nia punktualnie o godzinie 4 po południu.

**— Bezakutecznie.**

Prośbę felcerów szpitala miejskiego p. p. Macherskiego i Teichnera o podwyższenie im pensji Rada miejska pozostawiła bez skutku.

**— Drobną sprawą.**

We wtorek 6 b. m. zmniejszony komplet Rady miejskiej rozpatrzył 16 spraw mniejszej wagi. Było to pierwsze posiedzenie tego kompletu.

**— „Kurjer Polski” z 1830 i „Rozmaitości Warszawskie” z 1827.**

Miłośnicy zabytków polskiego piśmiennictwa, dziennikarstwa lub sztuki drukarskiej znajdują w kantorze naszego „Gońca Częstoch.” do obejrzenia, aw razie chęci do nabycia 1) zeszyt kilkudziesięciu numerów warszawskiego „Kurjera Polskiego” ze stycznia 1830 roku, oraz 2) oprawny zeszyt kilkudziesięciu numerów „pisma dodatkowego do gazety korespondenta warszawskiego” p. t. „Rozmaitości Warszawskie” z r. 1827 — od lutego do grudnia. Oba zabytki dobrze zachowane — niewątpliwie znajdują ryciela a matora, który je nabędzie.

**— „Madonna” Rafaela do sprzedania.**

Pisałiśmy już niedawno o tem, że będąca w krytycznym położeniu rodzina, posiadająca cenną kopię synnego obrazu Rafaela, znanego pod nazwą „Madonna pod szatram”, pragnie ją zbyć za bezcen, bowiem za rubli 50, podczas gdy istota wartość obrazu jest znacznie wyższa. Nado od sumy tej pewien odstępek przeznacza się na korzyść Doraźnej Pomocy. Nie można wątpić, że nasi miłośnicy sztuki zainteresują się tem i pociągną obraz, złożony w tym celu w kantorze administracji naszego „Gońca Częstoch.”, obejrzeć i ewentualnie z ręki swej nie wypuścić, aby nie dostał się w ręce inne, niepowołane, może handlarzy, którzy chcieliby po pewnym czasie setny procent na nim zarobić.

**— Koncert wojskowy.**

W piątek 9 bm. w „Paryskim” odbędzie się koncert znanej już z popisów publicznych orkiestry wojskowej. Dział 1, przy zapłacie za buciuki nie chciał przyjąć rublowych bonów al pari, lecz po 80 kop, marki zaś po 50 kop. Działowskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

**— Potęga plottki.**

Potęga plottki przechodziła wszelkie granice. Wystarczy rzucić komus „w sekrecie” zmyślone wiadomości, że w ciągu godziny wiedzieli o niej całe miasto i okolica. Uprzywilejowana „siedziba” plottkarstwa jest prowincja, lecz „stolica” plottki jest niewątpliwie Częstochowa. Nigdzie się tak łatwo nie kolportuje plottki i nigdzie nie mają one takiego posłuchu — jak w Częstochowie. Oto przykład. Ktoś „puścił w kurs” we wtorek wiadomość, iż w godzinach popołudniowych na Nowym Rynku odbędzie się stracenie mordercy Józefa Goździkuwicy.

— A ja nie chcę zakrywać waszych zwierzęcych instyktów — odparła Tola obojętnie.

Gdy zaś Gerson nic na to nie rzekł, dodała —

— Są wyjątki, ale rzadkie, ale bardzo rzadkie.

Zerwała się z krzesła z zamiarem odejścia.

— Poczeka! przytrzyma ją dyrektor chwytając jej rękę — zaraz będzie kolacja.

Stała i dopowiedziała:

— Nie chcę żadnego, skoro tamtego mi nie mogą, nawet życia nie chce...

— A ktoś będzie żył krzywdzian — spytał zartobliwie Gerson. — Kto im koszule upiera. Widzę Tolu, że łkarowe masz skrzydła. Wstał i on inasłużąc zawołał.

— Nie łkarowe — odpowiedziała Tola. Ale do nieba na żadnym dostać się nie można.

W tej chwili skrzypnęły drzwi i w półmroku ukazała się kobiątka sylwetka, której dyrektor polecił.

— Prześń o lampę tu i w stołowym pokoju, zaraz idziemy na kolację.

Służąca zniknęła. Tola usiadła i zagłębiła się w myślach. Dyrektor oparł się o ścianę i oboje milczeli, dopóki nie została przyniesiona lampa. Gdy zaś służąca powtórnie zniknęła — przemówił dyrektor.

— Słuchaj Tolu, Alfons jest napra-

Wystarczyło to — ażeby całe niemal miasto wyległo na Rynek, oczekując egzsekucji. Od godz. 4 po poł. do północy milija nie mogła sobie dać rady z amatorami „silnych wrażeń”, pragnącymi być świadkami wymiaru sprawiedliwości na osobie zbrodniarza, którego dotychczas nie ujęto.

Tak więc plotka jest lotniejszą od eteru i zarazem władniejszą od narkozów zdrowego rozsądku.

**— Nadoleśna.**

W Nr. 83 „Gońca Częstochowskiego” z dnia 2 b.m. zamieszczona była wzmianka o ofiarze 87 rb. 50 kop, złożonej przez 27 piekarzy chrześcijan m. Częstochowy na kupno maki dla rodzin 10 ocalałych piekarskich, pozostających bez zajęcia. We wzmiance tej między innymi przytoczono, jakoby dr. Przeworski odmówił sprzedaży maki piekarzom chrześcijanom i skutkiem tego cech piekarski zamiast maki wydał wsparcia w gotówce.

Jakkolwiek nie wskazano dokładnie kogo właściwie tyczy się powyższe oskarżenie, wiadomem jest ogólnie, że odnosi się bezpośrednio do członka Komitetu Żywnościowego, dr. Józefa Przeworskiego, który w ostatnich dniach bezpośrednio zawiadywał działem sprzedaży w Komitecie i z- dnych różni przy wydawaniu maki nie robił, ponieważ według wyznaczonej nigdy nie są przyjmowane na uwagę w instytucji tej doniesienia społecznej, jakim jest Komitet Żywnościowy.

Uznając oskarżenie powyższe za nieścisłe uważamy za odpowiednie sprawę wyjaśnić.

(pieczęć) Komitet Żywnościowy przy Radzie Miejskiej m. Częstochowy.

(podpisy) W. Jabłoński (drugiej nieczytelny).

**— Rubel—80 kop.**

Zawiadomiono biuro Dyr. policji, że szwem Moszek Działowski. Dojazd 1, przy zapłacie za buciuki nie chciał przyjąć rublowych bonów al pari, lecz po 80 kop, marki zaś po 50 kop. Działowskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

**— Czy nie za wiele?**

Dosza nas wiadomość, że w sobotę, 3 bm., jeden z felcerów, zamieszkałych przy ul. św. Barbary Nr. 1, zażądał za piąwkę 50 kop, podczas gdy jego kolega, chrześcijanin, udzie lił 4-ry pińkwi za 10 kop. Rodzi się więc pytanie czy pan ten nie wymaga zbyt wiele.

**Z teatru.**

W niedzielę po południu wystawiono w teatrze „Corso” nowość p. t. „Syn marnotrawny”, w których dziele zanych staruszków (pp. Skrzycy i Gloger), tkliwe kochającej Rózi (p. Romowicz), wreszcie grającego tytułową rolę p. Hanusza — szczerze wzruszają popołudniowych widzów. Wieszczem bawiono się dobrze na „Wesołej parze”. W poniedziałek po południu grano „Krakowiaków i Górali”, w dawnej obsadzie

wde porządnym chłopcem. Tyś mto da, dużo jeszcze możesz dobrego dla ogółu zrobić, zwłaszcza przy pomocy kochającego męża. A że on cię kocha, to fakt. Ludzimi usta zamknięcie, ty się przywiążesz, zapamiętasz, a tamten zrozumie, że takim jest przeznaczanie i pójdzie swoją drogą. A gdyby nawet nie zrozumiał, gdybyś i ty go kochała, zawsze będzie mniej ożów na was zwróconych jeśli wyjdiesz za mał.

Długo jeszcze mówił w podobny sposób dyrektor usiłując przekonać Tola o słuszności swego projektu. Człł jednak, że nie zupełnie sprawiedliwie czyni, gdyż on chwila się jąkał, wreszcie, gdy doszedł do słów. „Nie możesz wlecznie gonić marzenia, trzeba brać życie takim, jakim jest. Na cudzej łasce ciężko ci będzie wryzwać, zwłaszcza w tych czasach krytycznych. Wychodząc zaś za mał zapewniś sobie opiekę i szczęście,” głos mu się załamał w gardle i izy, niewiadomo dla czego, spłynęły z oczów. Na ozle miał pot.

Patrzyła mu w twarz Tola, długo przekiwała.

— Zgadzaś się — zdecydowała nakoniec, blednąc tak chusta.

— No nie, — jakal się zmieszany Gerson. — Ja tylko propozycję zrobiłem. Ty się zastanów, namyśl...

— Już się namyślałam — odpowiedziała Tola z mocą. Chciała wstać zaraz i uciec stąd, zdala od wszyst-

wyjątkiem roli Stacha, w której dawnego p. Orzelskiego zastąpił z powodzeniem p. Hanusz. W odpiewianiu wieczorem „Współczesnej Ewie” atrakcją było „tango” odtające z wdziękiem i wytwornością przez do-rodną parę pp. Hanusza i Rodę-Jasińska, którzy zdołali uwyppiknąć najpiękniejsze strony tego tańca, nie wydatniając natomiast nieraz przez innych tancerzy nadywanyh jas-krawości. Nagrodą dla wykonawców był istny potop kwiatów.

We wtorek wieczorem odpiewano „Jaz adjutanta” ze znakomita, jak zawsze, w głównej roli p. Celniśka i nader usposobionym p. Millerem; pp. Leonowicz, Romowicz, Gloger i Piekarkę dopełniali obsady w ważniejszych rolach, dostrajając swą grę do dodatknej całości.

**Rozmaitości.**

**Ochrona wierzb kwiatujących.**

O roku na wiosnę można zauważyć, że dzieciaki zrywają kwiecie wieszenne z drzew i krzewów, mianowicie także tak zwane bałki wierzbowe, które są kwieciami wierzb. W ten sposób wyrządza się krzywdę pszczołom, które z kwiatu wierzby mają — w braku innego kwicia wiosennego — pożywienie, i w razie jego niezobaczenia nie mogą znieść miodu. Właśnie podczas wojny potrzeba znaczenie więcej miodu dla chorych w lazaretach. Wobec tego zwracają uwagę, że osoby niszczące wierzby i zrywające bałki wierzbowe zostaną surowo karane.

**Długie włosy zakazane.** Wydano zakaz odnoszący się do całej Austrii południowej noszenia długich włosów.

Zakaz umotywowano powodami higienicznymi, gdyż przez długie włosy szerzą się i przenoszą zarazki skrónych chorób. Władze będą przeprowadzały swoją czujność pod tym względem zwłaszcza w szkołach żeńskich.

**Repertuar teatru.**

Dziś w czwartek 8 kwietnia — czteroaktowa sztuka mieszczárska p. t. „Syn marnotrawny.”

**Ofiary.**

Na fundusz Wielkanocy w Wielką Sobotę złożyli: Antoni Błaszczynski rb. 6 kw. 224, Róża Nowak rb. 1 kwit 325, Teatr Paryski” rb. 10 kwit 828, Romuś Betcher rb. 1 kwit 327, Lechta rb. 1 kwit 330, Wodhrny rb. 3 kwit 381, Teatr „Corso” rb. 10 kwit 335. Ludomira Fiszserowa nie mogąc przyjąć udziału w kwestownianiu składła na paraliżków rb. 1 kwit 899 i złożone przez rejsanta Biernackiego na jej ręce rb. 8 kwit 828. Na Doraźną pomoc Aleksander Hoffmann proc. od sprzedaży rabatowej z dnia 2 kwietnia kop. 90 kwit 888. Na rodzimą Niemczyków, Kaszyków i Karczmarczyków zebrane w gronie przyjaciół w Wielką Sobotę przez W. Wł. rb. 2 kop. 60 kwit 332.

kich ludzi i ich opieki, chciała przynajmniej biedz do swego pokoiku, przyłożył rozpalone ożo do szyby i pisał, pisał bez końca...

Ale nie mogła się uszyść. Na prugu znowu ukazała się siązająca i oznajmiła, że kolacja na stole.

**XXII.**

Pan Alfons zaczął bywał codziennie w Krzywdzie od tej pory. Marzenia jego zostały ziszczono.

Dnia 5 stycznia 1915 roku, o godzinie czwartej po południu, akurat w trzy tygodnie po rozmowie w salonie Toli z Gersonem, gromadka złożona z pięciu osób wyszła z kościoła. Stanowili ją: Tola, Alfons, Gerson i dwóch obywateli Krzywdy, uproszonych na świadków ślubu.

Oprócz Alfonsa wszyscy mieli inny skrawzone. Orszak ten bardziej podobny był na stypę pogrzebową, niż na wesela.

Przed kościołem świadkowie pozegnali się i poszli w swoją stronę. Tola zaś, Alfons i Gerson skierowali się do pałacu.

Gdy mijali dom Solskiego, na ścieżce wiodącej do grabowej alei stał obcy jegomość i pytał o coś przecho- dzącego robotnika. Z gestu ręką widać było, że robotnik wskazał mu pałac Gersona.

(d. c. n.)

— o —